

Sygnatura akt VI Ka 168/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 kwietnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Sędziowie SO Arkadiusz Łata (spr.)

SR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 r.

przy udziale Roberta Smyka - Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **A. W. ur. (...) w B.**

córki A. i B.

oskarżonej z art. 272 kk i art. 286§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej U. M. i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 6 grudnia 2017 r. sygnatura akt VI K 81/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk

1. zmienia punkt 1 zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wysokości jednej stawki dziennej grzywny do kwoty 50 (pięćdziesiąt) złotych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonej A. W. na rzecz oskarżycielki posiłkowej U. M. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika procesowego w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz wymierza opłaty:

- oskarżonej jedną za obie instancje w kwocie 1180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych,

- oskarżycielce posiłkowej U. M. za II instancję w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 168/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Z wywiedzionych apelacji zasadna w ograniczonym zakresie okazała się ta pochodząca od obrońcy oskarżonej i w jej następstwie potrzeba było zmienić punkt 1 zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wysokości jednej stawki dziennej grzywny do kwoty 50 – zł.

Co do istoty natomiast żadna z apelacji na uwzględnienie nie zasługiwała.

Sąd orzekający dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Wątpliwości nie nasuwało rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy A. W., jak również przyjęty przez Sąd I instancji opis i postać przypisanego jej występku oraz kwalifikacja prawna.

Sąd Rejonowy starannie i prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego zaprezentowany w części sprawozdawczej zapadłego orzeczenia jest prawidłowy i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd merytoryczny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonej. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Także pisemne motywy orzeczenia w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Nade wszystko wzbudzały zastrzeżeń i pozostawały w praktyce bezsporne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego. Nie kwestionowała ich żadna ze stron procesowych – również na gruncie wniesionych aktualnie środków odwoławczych.

Zasadnie w przedmiotowym przypadku całkowicie wykluczono taką postać czynu oskarżonej i jego kwalifikację prawną, jaką w akcie oskarżenia zaproponował prokurator. Nie mogło być bowiem mowy – w realiach faktycznych rozpatrywanej sprawy - o wyczerpaniu przez A. W. ustawowych znamion przestępstw z art. 272 kk oraz z art. 286 §1 kk. Rozumowanie i argumentacja Sądu merytorycznego zasługiwały tu na pełną akceptację.

W pierwszym rzędzie przepis art. 272 kk ewidentnie wymaga dla wyłudzenia poświadczenia nieprawdy podstępnego wprowadzenia w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby uprawnionej do wystawienia dokumentu. Wprowadzenie w błąd musi zatem przybrać postać szczególną, kwalifikowaną. Nie wystarcza proste złożenie przez sprawcę oświadczenia przed funkcjonariuszem publicznym lub inną uprawnioną osobą. Wprowadzenie w błąd musi być dokonane podstępnie w drodze nadzwyczajnych zabiegów powodujących po stronie adresata mylne wyobrażenie o rzeczywistości.

Podstępne wprowadzenie w błąd jest kwalifikowaną formą działania wprowadzającego w błąd, a więc polega na działaniach przebiegłych, których wykrycie wymaga uwagi wychodzącej ponad miarę przeciętną, by nie paść ofiarą błędu. Samo fałszywe informowanie nie jest jeszcze podstępem (vide: wyrok SA w Krakowie z dnia 8 marca 2001r-II AKA 33/01, KZS 2001/5/28).

Sąd Rejonowy odrzucając tego rodzaju forma aktywności oskarżonej wobec notariusza, trafnie powołał się na dorobek orzecznictwa i doktryny.

W badanej sprawie w żadnej mierze nie wykazano naprowadzonych wyżej, szczególnych zabiegów w wykonaniu A. W. pod adresem notariusza. Ograniczyła się ona właśnie do „prostego” (a sprzecznego z prawdą) oświadczenia, które w obliczu równoczesnego braku odmiennych zapisów w księdze wieczystej rzeczywiście wywołało u M. B. błędne wyobrażenie o faktach.

Po wtóre, brak było wszelkich podstaw, by przyjmować realizację kodeksowych przesłanek występku oszustwa.

Rozporządzenie mieniem przez małżonków K. (w formie zapłaty za nabywaną nieruchomość) w najmniejszym stopniu nie mogło zostać – wbrew odmiennym tezom pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – uznane i potraktowane w kategoriach rozporządzenia niekorzystnego z punktu widzenia nabywców. Czynność prawna przeprowadzona przez nich z udziałem A. W. była bowiem skuteczna i doprowadziła ostatecznie do przeniesienia na nich własność nieruchomości.

Nie może oczywiście budzić zastrzeżeń czy też wątpliwości obowiązywanie przepisu art. 58 § 2 Kc przewidującego nieważność czynności prawnej dokonanej sprzecznie z zasadami współżycia społecznego. Za taką właśnie mogła z całą pewnością uchodzić i taką była – czynność sprzedaży nieruchomości w wykonaniu oskarżonej, przy pełnej wiedzy A. W. w sferze jej statusu prawnego oraz obowiązującego zakazu zbywania, jak również faktu toczenia się postępowania cywilnego z powództwa pierwotnych właścicieli i świadomym złożeniu przez wymierzoną fałszywego oświadczenia wobec notariusza.

Przewidziana z art. 58 § 2 kc reguła zderzyła się jednakże – w realiach faktycznych rozpatrywanych zaszłości – z równie bezwzględnie obowiązującą zasadą ochrony działających w dobrej mierze nabywców – tj. małżonków K. – wynikającą z uregulowania art. 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r., o księgach wieczystych i hipotece, a to zasadą rękopisów wiary publicznej ksiąg wieczystych.

W wypadku niezgodności stanu prawnego nieruchomości ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym – treść księgi wieczystej rozstrzygana jest na korzyść osoby, która w drodze czynności prawnej z osoba uprawniona wedle treści owej księgi nabyła własność lub inne prawo rzeczowe. Tym samym – jak już wspomniana – umowa sprzedaży nieruchomości zawarta w dacie 10 września 2014 r. pomimo sprzeczności i zasadami współżycia społecznego skutecznie doprowadziła do uzyskania własności przez K..

Rozporządzenie gotówka tym bardziej nie było niekorzystne dla nabywców, iż nieruchomość znalazła się w ich faktycznym władztwie i ponadto oni właśnie jako właściciele zostali odnotowani w księdze wieczystej.

To wszystko znalazło wyraz w późniejszych rozstrzygnięciach sądowych w sprawie cywilnej o stwierdzenie nieważności umowy sprzedaży z dnia 14 lutego 2014 r. – wszczętej przez H. M., U. M. i K. D. – tj. wyrokach: Sądu Okręgowego w Katowicach z 21 listopada 2016 r. – sygn. akt. I C 628/14 i Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 lipca 2017 r. – sygn. akt I ACa 143/17.

W efekcie bezwarunkowe pierwszeństwo należało przyznać zasadzie ochrony nabywcy, zwłaszcza, iż nie dowiedziono w procesie karnym złej wiary B. i Z. K. w trakcie kupowania nieruchomości oskarżonej.

Potrzeba było tym samym kategorycznie wykluczyć wszelkie możliwości rozpatrywania zachowań A. W. poprzez przyzmat znamion przestępstwa z art. 286 kk. Zarzuty i wnioski pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie mogły się zatem ostać.

W następstwie zapadnięcia w dniu 5 maja 2014 r. w Sądzie Okręgowym w Bielsku Białej postanowienia o zabezpieczeniu roszczenia M. i D. o stwierdzenie nieważności umowy sprzedaży z dnia 11 lutego 2014 r. – sygn. akt I Co 54/14, a potem w wyniku wniesienia pozwu cywilnego przedmiotowa nieruchomość stała się – ponad wszelką wątpliwość – mieniem zagrożonym zajęciem.

H. M., U. M. i K. D. w takim stanie rzeczy uzyskiwali status wierzycieli w zakresie roszczenia o charakterze niepieniężnym, a A. W. pozostawała w ten sposób dłużnikiem. Sąd orzekający miał rację podnosząc, iż karnoprawna ocena czynu oskarżonej winna była zostać dokonana według stanu rzeczy istniejącego w chwili podejmowania inkryminowanych zachowań (a zatem z momentu zbywania nieruchomości K.), nie zaś pod kątem orzeczeń sądowych wydanych odpowiednio dwa i trzy lata później w procesie cywilnym - jak i trzy lata później w procesie cywilnym - jak widzi to pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Nie miało znaczenia nieukończenie na dzień 10 września 2014r. postępowania cywilnego, jak i brak wszczęcia na tą chwilę – egzekucji.

Przedmiotem wykonawczym czynu z art. 300 § 2 kk jest również mienie zagrożonej zajęciem. Oznacza to, że kontekst sytuacyjny znamion tego czynu zabronionego jest szerszy i obejmuje również sytuację, w której dłużnik wyraża jedynie wolę podjęcia działań zmierzających do przymusowego zaspokojenia swoich roszczeń. Innymi słowy, chodzi o każde mienie dłużnika, jakie może zostać zajęte w przyszłości na podstawie wydanego już wtedy tytułu wykonawczego, tytułu egzekucyjnego lub tytułu zabezpieczającego lub nawet tytułów, które dany wierzyciel uzyska w przyszłości.

Przestępstwa z art. 300 § 2 kk można się tym samym dopuścić również wówczas, gdy egzekucja dopiero zagraża, a więc w okresie kiedy wierzyciel w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, iż postanowił dochodzić swojej pretensji na drodze sądowej. Wystarczające jest więc, by składniki majątku były tylko zagrożone zajęciem, gdy istnieje obiektywne, rzeczywiste i bezpośrednie niebezpieczeństwo zajęcia, czyli niebezpieczeństwo, z jakim należy się liczyć. W szczególności będzie to dotyczyć wartościowych składników majątku dłużnika, gdyż to do nich w pierwszej kolejności będą skierowane czynności egzekucyjne lub zabezpieczające (vide: postanowienie SN z dnia 13 listopada 2002 r. – II KKN 121/01, LEX nr 56069).

Działania wierzycieli w postaci spowodowania zabezpieczenia roszczenia i potem wytoczenia powództwa cywilnego stanowiły bez wątpienia wyraz woli, o której była mowa wyżej.

A. W. natomiast poprzez swe rozporządzenie nieruchomością skutecznie wykluczyła wszelkie, choćby potencjalne możliwości zaspokojenia roszczenia wierzycieli - ze stanu rzeczy występującego na dzień zbycia nieruchomości, czyli 10 września 2014r.

Postanowienie o zabezpieczeniu roszczenia, co słusznie podkreślał Sąd Rejonowy – tworzyło bowiem tymczasowy stan prawny nieruchomości wyrażający się zakazem jej zbywania, który dostarczał wierzycielom hipotetyczne choćby szanse na odzyskanie nieruchomości.

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji było zatem ze wszech miar zasadne.

Sąd merytoryczny prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar kary pozbawienia wolności i grzywny – pod kątem określenia liczby stawek dziennych dostosowując swoje orzeczenie do stopnia zawinienia oskarżonej i stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez nią występku. Kary te, mając również na uwadze warunkowe zawieszenie wykonania pozbawienia wolności – za rażąco i niewspółmiernie surowe uchodzić nie mogą.

Jedyna modyfikacja w tej mierze dotyczyła oznaczenia wysokości jednej stawki dziennej grzywny.

Przyjęcie w zaskarżonym wyroku bardzo wygórowanego poziomu jednej stawki dziennej grzywny – rzędu 200 - zł nie uwzględniało w należyty sposób realnych możliwości finansowych i majątkowych oskarżonej. Raziło niewspółmierną surowością.

Sąd Okręgowy zmienił zatem tę wysokość do kwoty 50 - zł.

Dopiero tak ukształtowane kary prawidłowo spełnią swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w sferze świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze to wszystko Sąd II instancji w pozostałej, niezmienionej części utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O należnościach przysługujących oskarżycielce posiłkowej od oskarżonej, a także o wydatkach postępowania odwoławczego i opłatach za drugą instancję orzeczono jak w punktach: 3 i 4 wyroku niniejszego.